GAZETA LWOWSKA.

We środę **N**ᵉʳ. **38.** 30. marca 1831.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Po pięciomiesięcznej nauce odbył się w dniu 17. b. m. pierwszy popis szkoły galicyjskiego instytutu głucho niemych, do której uczęszcza 14 uczniów.

Jo. książę Lobkowicz, nasz szanowny rządca kraju, i wiele znakomitych osób, zaszczyciło obecnością swoją ten instytut i przekonało się, że w tym krótkim przeciągu czasu nauki, wszelkiej dołożono usilności, aby głuchoniemi stali się towarzystwu ludzkiemu pożytecznymi, a tem samem odpowiedzieli właściwemu téj szkoły przeznaczeniu.

Młodzież, która przed pięcią miesięcy nie miała żadnego pojęcia o wykształceniu się i obyczajowości, i do owego czasu wiodła życie w głuchéj niewiadomości, tak dalece się ukształciła pod przyjazną pieczołowitością nauczycielską, iż uczuwa co jest lepszém, okazuje wdzięczność swoim dobroczyńcom, stara się być posłuszną na każde ich skinienie, i umié z niespracowaną pilnością nie tylko pojmować, ale i w pamięci przechować udzielaną sobie naukę. Już wszyscy uczniowie rozwiązali swój język do przemawiania głosowego; tak, że nawet najsłabsi jednozgłoskowe i dwuzgłoskowe wyrazy wymawiają i piszą; zdolniejsi zaś, nie tylko wszystko pisane czytają, i drukowane czytać poczynają; ale nawet nie małą liczbę zmysłowych przedmiotów nazwać umieją.

Dyrekcyja instytutu ma sobie za miły obowiązek zawiadomienia publiczności o tych pierwotnych korzyściach poczynającego się instytutu wykształcenia, przez usilność nabytych; oraz wszystkim szacownym dobroczyńcom złożenia publicznéj podzięki za ich wspaniałomyślność, wzywając wszystkich przyjaciół ludzkości do wspierania rozpoczętego dzieła, aby większa część nieszczęśliwych głuchoniemych mogła mieć udział z dobrodziejstw tego nowego dla ludzkości założonego instytutu.

— *Z Wiédnia* —

Najjaś. pan najwyższém postanowieniem swojém z d. 4. marca raczył najłaskawiéj nadać opróżnione miejsce krejskapitana w cyrkule przemyskim galicyjskiemu gubernijalnemu sekretarzowi Karolowi Czetsch de Lindenwald.

Najjaś. pan najwyższém swojém postanowieniem z d. 15. marca b. r. raczył najłaskawiéj nadać adjunktowi prawa politycznego w tutejszym uniwersytecie, dr. Augustowi Nowak katedrę statystyki przy uniwersytecie lwowskim.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— *Z Warszawy.* —

Jenerał gubernator miasta Warszawy ponawiając obwieszczenie ogłoszone przez pisma publiczne względem składania broni skarbowéj w kommissyi rządowéj wojny za wyznaczoną opłatę, podaje dnia 21. marca do wiadomości publicznéj, że termin składania rzeczonéj broni przedłużonym zostaje do 23. b. m. włącznie; z tém zastrzeżeniem, że u kogo po d. 23. b. m. broń arsenałowa znaleziona zostanie, jako źle myślący uważany i pod sąd wojenny oddany będzie.

Podług listu z łomżyńskiego, odebranego przez Prussy, nieprzyjaciel już usunął się za Rożannę.

— List z Mławy donosi: »W d. 14. b. m. była utarczka pomiędzy oddziałem partyzantów naszych a oddziałem konnopołców rossyjskich nad rzeczką Wkrą pod wsią Małuszynem. — Wojsko rossyjskie cofa się od strony Nasielska, jak powiadają, ku granicy pruskiéj.

Nieprzyjaciel opuścił znaczną część województwa płockiego; już przybywają do Warszawy obywatele z Pułtuska, Nasielska i t. d.

W d. 22. b. m. o godz. 10. z rana, na placu przed mennicą po za kratami, w obecności delegowanych z komitetu właścieli listów zastawnych i komitetu towarzystwa kredytowego ziemskiego, dopełnioném będzie spalenie listów zastawnych wylosowanych z pozostałémi do nich należącémi kuponami, oraz wszystkich wykupionych i z obiegu wyjętych kuponów, a to w ścisłém zastosowaniu się do przepisu arty. 136 prawa sejmowego.

Gazeta poznańska zaprzecza wieści, że rząd pruski zakazał wywozić szarpie do Polski.

)(

Dnia 22. marca sejm zatwierdził nowy wybór deputowanego z Pragi; poczém ustąpili arbitrowie, gdyż czytano akta dyplomatyczne.

Główna kwatéra armii nieprzyjacielskiéj ma być przeniesioną do Maciejowic.

Rossyja.

Gazety petersburskie z d. 9. marca zawiérają: W skutek postanowienia rady państwa, przez cesarza jmci potwierdzonego, aby ułatwić dostawę rekrutów, rozkazano, iż w takich prowincyjach, gdzie tego wymaga miejscowość, pomnożyć liczbę władz do przyjmowania rekrutów przeznaczonych; rozkazano oraz, brać takich ludzi na rekrutów, którym brakuje dwóch zębów z przodu, i którzy nie widzą na jedno oko, czyli to prawe lub lewe.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W d. 9. marca były u króla wielkie pokoje w pałacu St. James, na których monarcha przyjmował deputacyją, mającą na czele lorda majora, która złożyła mu adres powinszowania miasta Londynu z powodu reformy przełożonéj przez ministrów w parlamencie. Po pokojach nastąpiła tajna rada.

Oto jest odpowiedź, którą dał król na adres korporacyi londyńskiéj: »Dziękuję waćpanom najmocniéj za wasz prawy adres. Z największém ukontentowaniem przyjmnę zapewnienia waszéj uległości ku mojéj osobie, jakoteż oświadczenie, że zaufanie położone przeze mnie w moich ministrach, podzielają obywatele tego wielkiego i bogatego miasta. Mogą być zapewnionymi, iż we wszystkich środkach, które mi zostaną przełożone bądź w charakterze władzy wykonawczéj, czyli prawodawczéj, starać się będę zachować honor i godność korony mojéj, utrzymać zasady konstytucyi i przyczynić się do zgody, do jedności i szczęścia ludu mojego.«

Na posiedzeniu izby niższéj w d. 9. marca, jakeśmy donieśli, dano lordowi John Russel pozwolenie do wniesienia bilu reformy. Nie było nawet formalnego głosowania, ponieważ tylko trzech członków dało poznać, że się temu piérwszemu krokowi chcą oprzéć. Tymczasem zgodzono się, aby drugie odczytanie trzech bilów ściągających się do różnych reprezentacyj Anglii, Szkocyi i Irlandyi, nie nastąpiło tegoż samego dnia, a mianowicie, aby obadwa bile dla Szkocyi i Irlandyi w dniach osobnych przedsięwzięte były. —

W rozprawach względem reformy, oświadczyło się w izbie niższéj za reformą 37 mówców; z tych było 13 reprezentantów wołaninów w hrabstwach, 6 z nieograniczonych obwodów wyborowych, 19 z parów, a 9, którzy od członków izby niższéj otrzymali swe miejsce, razem 36 mowców.

Oprócz reformy mówiono w parlamencie także o stosunkach unii w Irlandyi. P. O'Connell był zapytany: czyli zamyśla wnieść w prawnéj formie rozdzielenie wysp obudwóch? Tenże odrzekł, że to zawisło od losu bilu reformy, gdy takowy przejdzie, nie ma zamiaru wnosić rzecz o unii, lecz tylko w przeciwnym razie; wszelako nie chce się do niczego zobowiązywać. W izbie wyższéj mówiono także o tym przedmiocie, z którego to powodu hr. Grey oświadczył, iż rozwiązanie unii musi niezawodnie zupełne rozłączenie zrządzić obu krajów, czemu ón najmocniéj sprzeciwiać się będzie.

Z sześciudziesiąt sześciu miasteczek, które prawo wyborowe stracić powinny; najludniejsze jest Bewin, mające 1928 dusz, najmniéj miasteczek ma 1000 dusz. Jest 14 miasteczek, w których najwięcéj jest 32 osób, a najmniéj 5 albo 7 wyborców. Takich 247 głosnjących wybiérało dotąd 28 członków parlamentu. Miasteczek 47 ma być ograniczonych na wyborze jednego członka parlamentu, w których największa ludność wynosi 3,790, a najmniejsza 2,712 dusz.

Francyja.

Monitor z d. 12. t. m. zawiéra następujące postanowienie królewskie z d. 10. marca: »Ludwik Filip, odwołując się do ustawy z d. 20. marca 1828, z d. 9. czerwca 1824 i z d. 11. grudnia 1830, na raport naszego ministra sekretarza stanu wojny, rozkazaliśmy i rozkazujemy co następuje: Art. 1.: 80000 rekrutów, którzy stanowią kontyngens klassy z 1830, powołani są do czynnéj służby. Art. 2.: Rekruci ci podzieleni będą według załączonéj tabelli między korpusy siły lądowéj i morskiéj. Art. 3.: Nasz minister sekretarz stanu wojny upoważniony jest do wykonania niniejszego postanowienia. W Paryżu d. 10. marca 1831. — Ludwik Filip. Na rozkaz króla: Minister sekretarz stanu wojny marszałek Soult.«

W Strasburgu odebrano telegraficzną depeszę z Paryża z d. 13. marca, która donosi, iż król postanowieniem swojém z dnia poprzedzającego mianował następujące ministeryjum: Kaźmiérza Perier ministrem spraw wewnętrznych i prezydentem rady ministrów, barona Louis ministrem skarbu, pana Barthe ministrem sprawiedliwości i prezydentem rady stanu, hr. Montalivet ministrem publicznego oświecenia i obrzędów, hr. d'Argout ministrem handlu i robót publicznych, admirała de Rigny ministrem marynarki, marszałka Soult ministrem wojny, hr. Sebastiani ministrem spraw zewnętrznych.

W tym składzie nowego ministeryjum jaśnieje imię Kaźmierza Perier, którego znany sposób myślenia stawia mocną zaporę przeciw namiętnemu i mocno połączonemu złemu czasu, przeciw anarchii i wojnie. Ministerstwo spraw zewnętrznych pozostało w ręku hr. Sebastiani, którego zdania nie różnią się bynajmniéj od zdań teraźniejszego prezydenta rady. Weszło dwóch nowych ministrów: baron Louis, który zawiadywał ministerstwem skarbu pod dawniejszym i teraźniejszym rządem, i admirał de Rigny, reszta ministrów byli członkami dawniejszéj administracyi i tylko urzędy swoje zamienili.

Dostrzegacz austryjacki z d. 22. marca pisze: »Mianowanie nowego ministeryjum francuzkiego nastąpiło w chwili, w któréj niechęć i nieukontowanie ludu francuzkiego ze stanu rzeczy, który majątkowi, zarobkowości, publicznemu i prywatnemu kredytowi, nawet osobistemu bezpieczeństwu obywateli codziennie zagrażał tak jawno i mocno wyrażały się, iż był czas chwycić się środków, którym tylko mała liczba do rozpaczy przywiedzionych demagogów i garstka wyuzdanych dziennikarzów sprzeciwiała się. Pośród bezprawi anarchicznéj fakcyi w stolicy, główni naczelnicy i organa téjże wznieśli dziki okrzyk żądający wojny z Europą; jedni w nadziei, aby żądze spanoszenia się łupami za granicą zaspokoić, drudzy aby spokojnie wewnątrz dokonać ostatecznego radykalnego przeistoczenia istniejącego porządku cywilnego. Ponawiane powstania ludu, które się szczególniéj od 8go marca codziennie powtarzały, jak się zdaje, miały stanowcze przyspieszyć przesilenie. Lepsza massa ludu, różniąca się wszędzie i zawsze od burzycieli spokojności, już dawno porzuciła była pole tych zabiegów. Nawet pospólstwo mniéj się w ostatnich dniach zgromadzało, ponieważ rzemieślnikom i wyrobnikom okazała się szkoda, jaką uczuli w zarobkowości swojéj przez należenie do scen buntowniczych, i nakoniec nikt nie chciał należeć do czynnéj roli anarchicznych dzieł wielkich prócz uczniów, a nawet niektórzy z tych pokusiwszy się w dzielnicy Panteonu o powstanie, doznali nieprzyjemnego obejścia się od swoich towarzyszy i tylko z trudnością życie ocalić zdołali. Nowe ministeryjum oświadcza się stanowczo za utrzymaniem politycznego pokoju, wewnętrznego porządku i spokojności jakie są w innych państwach i przeciwko zbrodniczemu usiłowaniu bezbożnéj propagandy. Większa część narodu francuzkiego przychylna jest tym zasadom. Europa cała podziela je, wszystkie rządy i ludy pochwalają takowe, bo któryż lud mógłby w łonie swojém cierpieć anarchiczną fakcyję? Tylko przez utrzymanie zewnętrznéj spokojności, tylko przez przywrócenie wewnętrznego pokoju państ v może być usunione złe, dzisiaj tak mocno ludy obarczające, majątek zabezpieczony i zapewniony, wszędzie zatamowany handel i kredyt ożywiony. Ten jest głos, który Europa dzisiaj podnosi. Rząd austryjacki oświadcza wyraźnie, że ten głos jest jego głosem, i że każdy Austryjak kochający monarchę i ojczyznę, sprzyja temu głosowi.«

W d. 11. marca zaszły w różnych dzielnicach Paryża burzliwe sceny. Monitor z d. 12. t. m. donosi w téj mierze: »Pomimo mało znaczącego skutku, jaki pociągnął za sobą w dniu onegdajszym zamiar ku zrządzeniu rozruchów, zebrała się wczoraj znowu znaczna liczba uczniów na placu przed szkołą prawa. Garstka téj młodzieży mogąca wynosić 250 ludzi, szła przez niższą część przedmieścia ś. Marcina w celu udania się na przedmieście ś. Antoniego. Jak się zdaje zamiarem ich było zbuntować mieszkańców tego przedmieścia, z samych rzemieślników złożonych; atoli zamiar ten spełzł na niczém. Rzemieślnicy widząc nakoniec, że tylko spokojność może im roboty zapewnić, okazują wszyscy mocną niechęć ku rozruchom, których chciano ich zrobić współwinnymi, a będąc lepszymi obywatelami od tych, którzy się dali odwieść od swéj pracy, okazują skłonność wspierać gwardyję narodową, gdyby ich do tego wezwano. Gwardyja municypalna, mająca baczne oko na poruszenie spiskowych, zabrała im chorągiew i uwięziła 17tu burzycieli spokojności, reszta uciekła, a ten nowy czyn powstania żadnego innego za sobą nie pociągnął skutku.«

Messager des Chambres z d. 12. b. m. mówi w téj mierze: »Wśród scen, które nas od dwóch dni zatrważają, jest to dla nas pocieszającym, iż większa liczba mieszkańców obca jest tym wypadkom. Onegdaj podczas gdy zebrane kupy pospólstwa cisnęły się do *Palais royal*, zupełnie spokojnemi były przedmieścia ś. Dyonizego, ś. Marcina i ś. Antoniego. Spokojność nie była nawet w dzielnicy miasta Paryża naruszoną i nocne patrole nie spostrzegały nic sprzeciwiającego się porządkowi. Wczoraj między 2gą i 3cią godziną kupa ludzi z dwóch do trzech set złożona udała się do Panteonu, uzbroiła się szuflami wyrobników i wyłamała drzwi téj świątyni dla opanowania trójkolorowéj chorągwi. Ci obłąkani ludzie przeciągali kilka dzielnic stolicy z dzikim odgłosem, przyczém słyszano okrzyk: wojna Austryjakom, wojna Rossyjanom! niech żyją Polacy. Gwardyja municypalna mająca baczne oko na ich poruszenie, zabrała im chorą-

giew i uwięziła 17tu burzycieli spokojności, reszta uciekła.«

W d. 12. marca zaszły na nowo rozruchy, lecz zostały natychmiast przez władzę wojskową utłumione. Monitor z d. 13. donosi: »Wczorajszego dnia około godziny 1széj potworzyły się kupy na placu Panteonu. Gwardyja narodowa i huzary z regimentu Chartres otoczyły plac i rozproszyły kupy. Aresztowano wiele osób, wielu z jeńców opatrzeni byli w puginały. Lud okazywał najmocniejszą niechęć przeciw burzycielom spokojności, których zabiegom nie można nic innego przyznać, jak tylko że starają się ich pozbawić roboty i dał silną pomoc gwardyi narodowéj do uwięzienia spiskowych.«

Journal des debats z d. 13. t. m. mówi, iż depesza telegraficzna z Bajony z d. 10. t. m. przywiezła wiadomość, że kupa ludzi zbrojnych pod wodzą Torryos wylądowała pod st. Ferdynando niedaleko Kadyxu, lecz zupełną poniosła klęskę, chociaż część batalijonu marynarki połączyła się z buntownikami. W dniu, w którym wylądowanie to nastąpiło, został gubernator Kadyxu zamordowany, wszelako nie zaszło w tém mieście żadne inne poruszenie.

Monitor z dnia 12. udziela następującą notę królewskiego prokuratora: »Globe z dnia 10. t. m. wezwał młodych ludzi ze szkół, aby się od godziny 11. do 1. na placu Panteonu zebrali. Ponieważ to wezwanie zawiera w sobie powód do skupienia się lub schadzek, zakazanych postanowieniem z dnia 18. lutego b. r., a z tąd powód do nieposłuszeństwa ku ustawom, względem któréj zbrodni art. C. ustawy z dnia 17. maja 1819. wyrzekł, przeto wytoczono sprawę przeciwko odpowiedzialnemu wydawcy Globe.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 9. marca zarzucał pan Lepelletier d'Aulnaj ministeryjum, że wyrzekło w izbie deputowanych w sposobie sprzeciwiającym się konstytucyi i nieprzyzwoitym, słowo: »rozwiązanie.« Izba straciła przez to moralną siłę, albowiem została naprzód osądzoną, a jednakże każden zgadza się na posługi, jakie uczyniła, i na prawo, jakie ma do publicznéj wdzięczności. Przy tém wyrażeniu powstaje śmiech na galeryjach dziennikarzy. Środek i większa część lewéj strony wołają: »To nie do wytrzymania!» — »Precz! precz!« liczne głosy: »Panie prezydencie! każ galeryją dziennikarzów oczyścić.« Inne głosy po lewéj: »Chcesz wćpan jawność utłumić.« W środku: »Precz! precz!« Prezydent z godnością: »Upoważniony przez izbę do wykonania regulaminu i utrzymania porządku, zmuszony jestem kazać oczyścić galeryją dziennikarzów.« Niektórzy dziennikarze zbierają swoje papiery i gotują się być posłusznymi rozkazom, inni zatrzymują się jeszcze widząc pana Bernhard (z Rennes) na galeryją przychodzącego. Z lewéj: »Tylko jedna osoba zaburzyła porządek.« Prezydent: »Spodziewam się po duchu sprawiedliwości i patryjotyzmie panów dziennikarzy, iż wydadzą tego, który zaburzył porządek.« Głosy na galeryi: »Nie, nie. Pójdziemy wszyscy, lub wszyscy zostaniemy.« Prezydent: »Nigdy mię nie obwinią, abym szkodził jawności, lecz muszę starać się o zachowanie porządku; wzywam przeto jednego z panów kwestorów, aby się udał na galeryją i moje spełnił rozkazy.« Pan Laine de Villevesque idzie na galeryją, ten, który dał powód do téj sceny, daje mu objaśnienie, poczém spokojność powraca. W izbie toczą się daléj rozprawy nad rozpoznaniem prawa wyborowego i wreszcie kończą się. Przy głosowaniu cała ustawa przyjętą zostaje 250 głosami przeciw 62.

Królestwo Obojéj Sycylii.

Podług wiadomości z Neapolu, jego kr. wys. hr. Syrakuzy mianowany przez swojego dostojnego brata jeneralnym wielkorządzcą po za cieśniną morską, wsiadł w dniu 6. na fregatę »Królowa Izabella« i popłynął do Palermo.

Państwo Papiezkie.

Diario di Roma z dnia 10. t. m. donosi pod dniem 9. z Rietti, co następuje: Wczorajszego dnia ze świtem, na wystrzał z działa od tego miasta, pokazała się kupa buntowników pod wodzą Sercognani i wezwała to miasto do poddania się, co jak naturalnie jéj odmówiono. O godzinie 9téj poczęli buntownicy strzelać do miasta, dzielna załoga odpowiadała onym silnym ogniem. Po trzechgodzinnem działobiciu kazał Sercognani na nowo wezwać miasto do poddania się, załączając przytém mocne pogróżki. Luogotenente Impaccianti przekonany o waleczności osady i dowództwy podpułkownika Bentivoglio, jako też o wybornym duchu mieszkańców, odrzucił i tą razą z niechęcią wezwanie, poczém rozpoczął się na nowo ogień i skończył się dopiero ze zmrokiem. Buntownicy liczą przeszło 40 już zabitych, już ranionych, którzy do Terni posłani zostali. Z naszéj strony zginął 1 człowiek ranny od kuli działowéj. Nieprzyjaciel cofa się.

Królestwo Sardyńskie.

Nadworna gazeta turyńska z dnia 12. t. m. donosi: Książę Carignan powrócił w dniu 10. t. m. po południu, z Sabaudyi. Obecność jego sprawiła powszechną radość w wojsku, jakoteż między mieszkańcami różnych miast, które zwiedził i dała sposobność do wyrażenia téj wiernéj przy-

chylności, którą się mieszkańcy Sabaudyi zawsze odznaczali.

W. Xięztwo Toskańskie.

Wiadomości z Florencyi z d. 10. t. m. zawierają: »Szybkie wnijście c. k. wójsk do Ferrary i Modeny sprawiło tu powszechną radość, a buntowników tak mocno przeraziło, że większa część naczelników zbiegła. Już w nocy z d. 6. na 7. przybyły tu zbiegi: panowie Nobili i del Rio z Reggio i Luigi Mussi z Parmy; daléj z Bolonii nowy minister spraw zewnętrznych Bianchetti i członkowie rządu tymczasowego Aguschi, Bevillaqua, Carega i Orioli. Zdaje się przeto, że przewodzców buntu opuściło męztwo i że szukają w ucieczce ocalenia. Ponieważ rząd toskański kazał onym oddalić się, więc niektórzy powrócili do Bolonii, a drudzy udali się do Liworna, z kąd zapewne popłyną do Marsylii. Jeden deputowany Modeny przybyły do południowéj części tego księstwa (Garfagnany) gdy było jeszcze w mocy buntowników, na próżno starał się wzburzyć ten kraik; nic nie wskórawszy musiał wrócić; tylko jedna gmina chciała zatknąć trójkolorową chorągiew.

Zjednoczone Niderlandy.

Kuryjer bruxelski z dnia 12. t. m. zawiéra następującą proklamacyją, wydaną przez rejenta Surlet de Chokier do mieszkańców księztwa Luxemburskiego: Współobywatele! Zaprzysiągłem utrzymać niepodległość i całość kraju belgijskiego. Pozostanę wiernym mojéj przysiędze. Nie dajcie się uwodzić obietnicom, ani pogróżkom zastraszyć. Kongres protestował się przeciw aktom konferencyi londyńskiéj, które jedno wielkie mocarstwo uważa tylko jako projekta. Naród, który umiał wojska holenderskie zwyciężyć, będzie umiał utrzymać protestacyją swoich zastępców. Rewolucyją naszę rozpoczęliśmy pomimo traktatów 1815, skończymy ją pomimo protokułu londyńskiego. Luxemburczykowie! Przeszło od 300 lat jesteście Belgijczykami jak my, i zawsze okazaliście się godnymi tego imienia. Od panowania Filipa dobrego wasze usiłowania wraz z naszémi miały na celu wspólne dobro narodowości. W roku 1815. po raz pierwszy w szczególnych stosunkach przypadliście do Niemiec, wszelako i daléj żyliscie z Belgijczykami pod jednémi instytucyjami. W wielkiém księztwie tak jak i w innych belgijskich prowincyjach złamał król Wilhełm towarzyską umowę, która go z Belgijczykami łączyła i uwolnił ich od obowiązków, gdy swoje nadwerężył. Wojna rozstrzygnęła między nami a nim, i ta jest prawą władzą, którą wola narodu ustaliła. Nie jesteście obcémi naszym walkom i naszym zwycięztwom, z własnego powodu połączyliście się z belgijską rewolucyją, a imiona waszych ochotników zapisane są w historyi dni naszych. Jak dalece dozwolić mogły okoliczności, korzystacie z dobrodziejstw rewolucyi. Zniesione są obydne podatki. Wy sami odnowiliście wasze gminne władze i rządzą wami mężowie waszego wyboru. Deputowani wasi przyczynili się nadać Belgijum konstytucyją, która onemu panuje. Nie zapomnieliście ciężarów, których byliście w ciągu 15 lat ofiarą. Obawiajcie się powrotu holenderskiego fiskusa, który waszę zarobkowość i uprawę roli zniszczył. Ludzie, którzy wam o prawnym porządku prawią i wzniecają między wami wojnę domową, są ajentami i uczestnikami oddalonego rządu; onito żyli ze wszystkich nadużyć i żałują ich. Prowincyja wasza ograniczona na saméj sobie, oddzielona od Belgijum, Francyi i Prus, ze wszystkich stron rogatkami cłowemi otoczona, gdyby się odłącznie urządziła, byłaby najnieszczęśliwszym krajem na ziemi. Luxemburczykowie! pozostańcie zgodnymi i stałymi. Imieniem Belgijum przyjmiejcie zapewnienie, że nigdy was bracia wasi nie opuszczą. Rejent Belgijum E. L. Surlet de Chokier. Następują podpisy wszystkich ministrów.

Oprócz powyższéj proklamacyi, zamyśla Rejent przesłać takową do wielu innych miast wielkiego księstwa, mianowicie do Arlon, Bastogne, Bouillon i st. Hubert.

W kongresie narodowym belgijskim w dniu 5. marca projekt do pożyczki pana Brouckere, dał nowy powód do rozpraw. Minister spraw zewnętrznych pan van de Veyer zabrał głos i rzekł: Od pięciu miesięcy jesteśmy w zupełnéj nieczynności wojskowéj. Zachowywaliśmy zawieszenie broni, lecz Hollandyja nie czyniła tego. Jeden warunek zawieszenia broni, była wolna żegluga na Skaldzie. Samo wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, było tylko tymczasowym środkiem, aby względem zawieszenia broni naradzać się można było. Zawieszenie broni w dniu 10. grudnia przyjęte, nie zostało dotąd do skutku przywiedzione. Rząd rejenta dąży do tego, aby osiągnął szybkie onegoż wykonanie. Zapytywano się, czyli w razie zbaczającéj odpowiedzi trzymać się będziemy długich układów, albo przybierzemy postawę nieprzyjacielską i nadamy umysłom energiczne i rewolucyjne poruszenie. Zaledwie wątpić można, aby na to ostatnie pytanie dać potwierdzającą odpowiedź, wszelako rozpoczęcie się na nowo kroków nieprzyjacielskich, chociaż nie jest pewne, jednakże do wiary podobne. Sądzimy, że kongres zgodzi się z naszém postanowieniem, iż musimy to pałaszem

zdobyć, co sprawiedliwości i dobremu prawu zaprzeczają. Z tego powodu pożyczka jest potrzebną. Tak jest, więcéj jeszcze powiém, ona nie będzie nawet dostateczną.« — Minister wojny pan Goblet mówił w podobnym sposobie, wspiérając projekt pożyczki, poczém minister skarbu pan Brockere zabrał głos i starał się dowieść, że deficit jest większy, jak wprzód o tém myślał; z sześciu dwunastych części podatku gruntowego na rok 1831, które w dniu 25. lutego miały wnijść do kassy, prawie jak nic nie weszło, podczas gdy wydatki przez listę cywilną rejenta i bonifikacyje przez rząd tymczasowy przyznane, pomnożyły się. Luxemburg nie może zupełnie płacić podatku gruntowego i ostatnie pięć dwunastych części za rok 1830. jest winien. Pytano się go, dla czego pożyczka tak jest wielką i ma 12 milijonów złh. wynosić? Co pochodzi ztąd, iż żaden kapitalista nie chce wnijść w pożyczkę mniéj milijona funtów szterlingów wynoszącą. Zresztą toczą się układy w téj mierze, lecz nie przyszły jeszcze do tego stopnia, żeby je przełożyć zgromadzeniu. Cenę pożyczki potrzeba zostawić ministrowi. Najmniejsza zwłoka lub trudność mogłaby pożyczających odstręczyć i wystawić państwo na rozmaite wątpliwości na giełdzie, któreby codziennie zdarzać się mogły.

Niemcy.

Sejm wielkiego księstwa heskiego, w skutek najwyższego zlecenia elektora, został przez kommissarzy sejmowych, prezydenta appellacyi Porbecka i radzcę rządowego Eggena, po odczytaniu i podpisaniu pożegnania sejmu, w d. 9. t. m. zamknięty.

Turcyja.

Z Korfu donosi pod d. 25. lutego *Korrespondent norymberski*: »Nakoniec otrzymano tu z dobrego źrzódła wiadomość, że Turcy opuścili Akropolis ateńskie, jakoteż Negropont. Z Durazzo piszą pod d. 16. t. m., że tamże spodziewają się mocnéj floty tureckiéj, która wspierać ma wielkiego wezyra w rozpoczętéj kampanii przeciw paszy skodryjskiemu i ma przywieźć mu amunicyi i dział, albowiem sprowadzenie takowych lądem w kraju gorzystym i bagnistym, jak jest wyższa Albanija, połączone jest z wielą trudnościami, a nawet prawie niepodobném.«

Listy ze Smyrny z d. 9. lutego donoszą, że w tém mieście zrządził pożar wielkie szkody. Oprócz niektórych budowli, mianowicie wielka fabryka muślinu i nagromadzone w niéj zapasy towarów, stały się pastwą płomieni. — Z Konstantynopola nadeszły tu listy, podług których otrzymali mieszkańcy wyspy Scio, oprócz różnych korzyści, przez firman Porty uwolnienie od wszelkiéj opłaty podatków przez lat trzy. — Nawet listy te przytaczają jako nadzwyczajną rzecz tę okoliczność, iż żołnierze tureckiego regularnego wojska nie golą już głowy, lecz zapuszczają włosy i w ubiorze, okryciu nóg i głowy coraz bardziéj naśladują inne europejskie państwa.

Z Bukarestu piszą pod d. 25. lutego: »Od kilku dni rozchodzi się tu wieść, że Stefan Vogorides (rodem z Bulgaryi, religii greckiéj) ten sam, który tureckiemu posłowi Halil paszy w jego poselstwie do Petersburga jako tłómacz towarzyszył, jest kandydatem Porty do godności hospodara w naszém księstwie.

— *Ze Lwowa.* —

C. k. rząd krajowy ogłosił następujące

Uwiadomienia:

I.

Podług dostrzeżeń czortkowskiego fizyka obwodowego Gilnera pomagało dotąd puszczanie krwi w biegunce z womitami (*cholera morbus*) tylko w piérwszych godzinach po zachorowaniu na tę epidemiję; lecz wielkie i częste ujęcia krwi w następności bezskutecznemi się okazały: używanie zaś ciepłych, niedrażliwych napojów na początku choroby, a w dalszym biegu téjże infuzyj z ziół aromatycznych, pijąc takowych wiele, tudzież ciepłe suche okładania na brzuch i na nogi, czyniły dobry skutek.

We Lwowie d. 15. marca 1831. (3 raz)

II.

Stosownie do intymatu wysokiéj kamery nadwornéj z d. 8. marca r. b. do liczby 8414., mają, za porozumieniem się z dyrekcyją uprzywilejowanego austryjackiego banku narodowego, przy lwowskiéj kassie zmiany waluty wiedeńskiéj, tudzież filialnéj kassie banku zmiany i kassie wykupna pieniędzy papiérowych, popołudniowe godziny urzędowne zupełnie ustać, a natomiast godziny urzędowe od 8. z rana do 2. z południa być zaprowadzone.

Postanowienie to podaje się do powszechnéj wiadomości z tym dodatkiem, że począwszy od d. 1. kwietnia r. b. interesa assygnacyj bankowych będą załatwiane w wyżéj rzeczonéj kassie od godziny 8. z rana do 12. godziny, zmiana zaś pieniędzy we wszystkich trzech oddziałach kassy od godz. 8. z rana do godz. 1. z południa odbywać się będzie.

We Lwowie d. 22. marca 1831. (3 raz)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.